Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Cena egz. 30 groszy

Nr. 39. Kraków — Katowice — Lwów — Warszawa — Wilno 27 września 1931 roku. Rok III

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 — Rocznie 16·— złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI“

My a żydzi.

Na każdym niemal kroku widzimy, że żydzi opanowali świat, że nim rządzą a nawet doszli do tego stopnia bezczelności, że stwarzają „państwa“ w państwach. Dlaczego tak się stało, w czem leży ukryta tajemnica ich powodzenia, różnie, różni tłumaczą i komentują. By dać wyczerpującą odpowiedź, by odkryć ich tajemnicę, musimy cofnąć się w czasy starożytne, kiedy to Rzymianie święcili zwycięskie trjumfy. Jeszcze przed narodzeniem Chrystusa, żydzi, jako naród, poczęli podupadać. Brakło im przywódców, którzyby potrafili dowodzić wojskiem, brakło w szeregach karności i bojowej ochoty, gdyż lud rozleniwił się, przenosząc dobrobyt i dający go, ahndel, nad trudy i niebezpieczeństwa wojenne. I dlatego to, kiedy zwycięskie legjony Rzymian, zajęły Palestynę, żydzi nie stawiali oporu, nie odpierali najeźdźców, lecz postanowili podstępem i chytrością zniszczyć wroga.

METODY ŻYDÓW W WALCE O WŁADZĘ NAD ŚWIATEM.

Wrodzona przebiegłość żydowska już wówczas sprowadziła żydów do działalności przewrotowej, pełnej ułudy i skrytości. Ówcześni kapłani i przywódcy duchowi żydów, zrozumieli, że nie tylko oręż stanowi o zwycięstwie, lecz, że **podstawą bytu jest handel i złoto.** Wiedzieeli też i o tem, że bezpowrotnie przeszły już czasy Machabeuszów, że miast oręża trzeba dać ludowi taką broń do ręki, któraby była nieczułą na strzały i miecze. **Bronią tą było złoto!**

Rzucili wówczas kapłani i przywódcy narodowi — żydów — hasło do walki ekonomicznej; do walki nietylko obronnej, ale i do podboju świata. Na hasło to wyruszyły gromady przekupni żydowskich, rozpraszając się po całym świecie. Osieedlili się w Romie, stolicy rzymskie, w dalekiej Aleksandrji, w Tebach i Atenach wszędzie kupcząc i zbierając złoto, by za nie kupić świat. Rozrzuceni żydzi po całym świecie nie zerwali jednak tradycją narodową i nie zapomnieli o swym obowiązku, podbicia świata. Nie zginęli wśród licznych wzmagaj i przeciwieństw, lecz marząc o Syjonie, wyodrębniali się z pośród innych narodów i podkreślali zawsze swój charakter. Rozciągnęli po całym świecie swe zdradliwe sieci i oplątywane nią narody niszczyli i brali w swą moc. **Gnębili narody, upadały potężne państwa, a ta zmora narodów, ci „wieczni“ i wyklęci, przez wszystkich, tułacze, przetrwali do dziś** w dobrej organizacji narodowej, dążąc do zrealizowania haseł rzuconych przed wiekami. Nie wzmogły ich prześladowania w wiekach średnich, nie pokonały ich żadne niepowodzenia, lub potęgi, gdyż **orężem ich była miara i waga, a twierdzą i ostoją bodaj najlichszy kram!**

Dążąc, do zdobycica świata, pamię-

tali, że mogąc złoto, będą siłą wody, która obraca olbrzymie koła młyńskie i turbiny; że będą ako woźnice na rydwanach, którzy kierują, lejcami trzymanemi w swem ręku, pędzącymi końmi. Do walki tej szli planowo, roztropnie, tajnie, i z pewną nawet uległiwością, wobec zwyciężonych; nie dając im poznać, że niemi władają, odkładając to na czas, aż zwyciężeni zupełnie zniszczeją.

Gdy w wiekach śednich, państwa europeskie zaczęły prześladowanie żydów oraz wysiedlanie ich ze swych granic, znaleźli oni wówczas przytułek w Polsce, która była dotychczas wolną od tej szarańczy. Dobry i mądry, król Kazimierz Wielki, **przewidział** nieszczęścia, jakie wynikło z po zwoleneia żydom, na osiedlenie się na naszej ziemi. Dzięki wpływom Rebeli, kochanki królewskiej, dostali żydzi liczne przywileje i poczęli pod osłoną ich. swą niecną i przewrotną robotę. Gdy czas uspokoił prześladowania żydów. ci z czasem rozprószyli się znowu po wszystkich państwach europejskich, osiadając przeważnie w ośrodkach przemysłu i handlu, skupiając je w swym ręku, a zdobywszy w ten sposób złoto, stali się niezależnymi mocarzami finansowymi.

MY, A ŻYDZI.

I tak, **jak przed wiekami zniszczyli wiele potężnych państw, tak i teraz dążą do zniszczenia nas.** Staliśmy się ich niewolnikami i sługami. Objęli rząd nad nami, a w myśl swei ułudy uczynili to nieznacznie, zdradliwie kryjąc swe niecne, zbrodnicze poczynania pod osłoną lojalności wobec Państwa i obywateli!!

Uczynili z nas żydzi, niejako kamienie i koła młyńskie, które bez prądu wody nie można poruszyć; bo i w nas przetrwało to muiemanie, że bez żyda obejść się trudno. Dosadnem uzasadnieniem tegoż jest chociaż by to stare przysłowie: „Jak bieda, to do żyda".

Zdaje się nam, że powozimy rydwanem urzędów i władz, jednak jest inaczej. Nad wysokiemi naszemi kozłami wznoszą się wszędzie ręce żydowskie, które ujęły ster lejce rumaków, kierując ich biegiem, według swej woli. A my jesteśmy tylko ich bezwolnymi rabami i furmanami!!

Łzy do oczu się cisną, mimowoli, gdy człowiek się nad tem zastanowi i w końcu przyznać musi, że moralnie upadliśmy nisko, że upodliliśmy swą godność i że nie my już panami naszej ziemi, lecz skorpiany i pasorzyty żydowskie.

Rozpasała się ich buta i bezszczelność, rozwydrzyły się w nich niskie i zdradziecko-zbrodnicze instykta. które są dla nas publicznym, przed całym światem, policzkiem!

Żydzi u nas doszli do swego celu, lecz ta arogancka pewność siebie i buta ich zgubi. Prowakacje ze strony żydostwa muszą znaleźć oddźwięk w nas! muszą pobudzić nas do walki, bo tego żąda nasz honor i nasza godność narodowa!!

OSWOBODZENIE OJCZYZNY Z UŚCISKÓW JUDY — CELEM NASZYM, ŚWIĘTYM!

Walkę z tym wrogiem, musimy wieść otwartą. Musimy wydrzeć mu ręż i jego handel! **Musimy naprawiać błędy popełnione przed wiekami i przez ojców naszych! Musimy strącić z wysokości kozła, rydwanu naszego, tych, którzy zagarnęli podstępnie w swe ręce lejce, by kierować nami według swej woli! Musimy pozbyć się przestarzałego przesądu, że żyd to lojalny obywatel Państwa, a pamiętać o tem, że to jeden z najniebezpieczniejszych elementów wrogich, który żeruje na naszem ciele!!**

A nadewszystko musimy odebrać z rąk żydowskich przemysł i handel, gdyż to jest naszą skarboną narodową, a kapitał narodowy jest fundamentem społeczeństwa!

Idźmy ku wyzwoleniu z hasłem: „Swój do swego"!

Niech każdy skslep, każdy kram katolicki będzie nam twierdzą i szańcem obronnym przed nieprzejednanym wrogiem chrześcijanizmu — żydostwem!! „Bohun"

Czytajcie „Hasło Podwawelskie"

Dwa żydowskie raje.

„RAJ ODZYSKANY" I „RAJ UTRACONY". — ŻYDZI CZUJĄ SIĘ SILNI. — BAJKI O ŻYDOWSKIEJ LOJALNOŚCI.

Kraków, 22 września br.

„Nowy Dziennik" w numerze 248 w art. pt.: „Raj odzyskany" żali się i psioczy na żydów ortodoksów, których nazywa „moszkami" za ich podlizywanie się rządowi. „Nowy Dziennik" **pisze:**

„Faktem jest, że wraz z nowym regimem odżyli — moszkowie. Mało powiedzieć: odżyli — z triumfem, bijąc w bębny i dmąc w puzony, powrócili jako prawdziwi zwyciężcy na ulicę żydowską. Przyszły pierwsze wybory sanacyjne, potem drugie, a oni, moszkowie, porastali coraz bujniej w pióra, stawali się coraz większymi panami, rozpierali się coraz bardziej w... przedpokojach powiatowych i wojewódzkich dygnitarzy, krótko — z dnia na dzień, stawali się coraz bardzieje udzielnymi i... uznanywi panami żydowskiej ulicy".

Te biadania i kłopoty syjonistyczne ani nas ziębią ani grzeją. Niech się Machabeusze biorą za łby z Moszkami — to nie szkodzi, to nawet dobrze im zrobi, ale w tem sklamrzeniu żydowinów z pod muru płaczu uderza nas jeden smutny fakt.

Utarło się powiedzenie, że **„każdy Polak musi mieć cwojego żyda" i powiedzenie to** w naszem życiu publicznem **ma swoje głębokie uzasadnienie.**

Wszędzie żyd! Czy przyjdzie ten rząd, czy inny — ten lub inny rezim, ta lub owa partja rządzi, a wszędzie zajedzie zajedzie cebulą i wświdrują się pejsy. Tak jak polski szlachcic nie byłby kompletny bez swego pachciarza tak i **po ska racja stanu wymaga obowiązkowo żyda.** Żyd musi być i basta. Nie obejdzie się bez Moszka, Icka czy Moritza.

Każdy z nas Polaków ma swojego żyda, który z nim wypływa na powierzchnię życia społeczneego, ale z nim nie tonie. Broń Boże! **Żyd zawsze wypłynie.** Wyratują go zresztą ci inni, co wypłynęli z nową konjunkturą na powierzchnię. **Żyd niee tonie, tonie tylko goj.**

Dla nas obojętnem jest, czy na tej powierzchni jest „Moszek", jak go nazywa „Nowy Dziennik", czy Moritz asymilowany, czy też wieczny tułacz do Tel Awiwu, ale **niepokoić nas musi fakt, że żyd z powierzchni naszego życia nie ginie.** Zawsze unosi się na niej jarmułka lub cylinder żydowskiego bankiera, polityka, „uczonego", lub pedagoga.

Prawdę tę niedyskretnie odsłonił polskim oczom „Nowy Dziennik", a niedyskusję tę zakończył słowami:

„Życie żydowskie jest dziś samo w sobie już tak silne i skonsolidowane, że nie potrzeba nam nawet pociechy dla wytrwania wobec rozpanoszonej **fali moszkostwa.** Moszkostwo może politycznie i moralnie wiele zniszczyć, ale ostatecznie samego pnia nie naruszy. Ruch odrodzeniowy w żydostwie jest zbyt silny, by ktokolwiek mógł, lub cokolwiek mogło naruszyć wewnętrzne zdrowie społeczności żydowskiej. I tak możemy spokojnie przeczekać, aż przyjdzie czas, kiedy moszkowie wspominać będą smętnie o swoim RAJU UTRACONYM".

A panowie (dodajemy od siebie) z Tel-Avivu będą śpiewać tryjumfalnie znowu o „Raju odzyskanym" i tak w kółko, **dopóki społeczeństwo polskie nie ocknie się i nie powie: „fora ze dwora polskich spraw panowie Moszki, Srule, Moritze czy też Ben Jehudy"! Precz!**

Wówczas dopiero oczyści się nasze życie publiczne i **staniemy się samowystarczalni** bez tych czarnych duchów, opiekunów i pachciarzy.

Es.

——o§o——

Ratujmy polską szkołę!!

GROŹBA OSTATECZNEGO ZAŻYDZENIA NASZYCH SZKÓŁ. — STOLICA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. BRZEŻANY BRONIĄ SIĘ PRZED ŻYDOWSKIMI PEDAGOGAMI.

Kraków, 22 września br.

Wszystko ma swoje granice w świecie fizycznym! Woda nie rozpuszcza więcej soli, niż to jest możliwe — a **cierpliwość społeczeństwa polskiego, w które wtłacza się czarną obrzydliwą masę żydowskiego kału, także ma swoje granice i swoją pojemność, której przekroczyć się nie powinno. — Szkolnictwo nasze już jest obecnie zażydzone do ostateczności! Nie pomaga „numerus clausus"** palestra nasza żydzieje z oku na rok, leczą nas żydzi, sądzą nas żydzi, bronią i oskarżają nas żydzi, placówki dyplomatyczne zajmują żydzi. a wreszcie **uczą nas żydzi!!**

Temu zalewowi żydostwa nikt nie kładzie tamy, lecz przeciwnie otwiera się wszelkie śluzy broniące dostępu do naszych narodowych placówek i żydowstwo **je zalewa.**

Najbiedniejsza pod tym względem jest stolica.

Warszawska Rada Szkolna stwierdziła na początku roku szkolnego niespodziewany napływ dzieci żydowskich do szkół powszechnych. Zapisy dzieci w dzielnicach żydowskich przekroczyły znacznie wszelkie przewidywania i obliczenia. Jak stwierdzono, żydzi nie mogąc posłać do płatnych hederów i szkół wyznaniowych swoich dzieci, kierują je obecnie do szkół miejskich. Wskutek tego rodzaju napływu niespodziewanych kandydatów do szkół powszechnych w Warszawie brakło dla nich miejsca w dotychczasowych gmachach szkół miejskich w stolicy. Wobec tego musiano dla nich wynająć szereg lokali w domach prywatnych.

A więc dla **żydów wynajmuje się kosztowne prywatne lokale,** żeby żydostwo mogło wyprzeć nas i z tego skrawka naszego stanu posiadania, jaki jeszcze został nam pod stapami.

Robi się to w chwilach gdy przez kraj i polskie instytucje oświatowe przechodzi fala redukcji, gdy sama Warszawa redukuje wydatki na oświatę o 30 procent!!

Gdy zamyka się 30 kompletów kursów dla dorosłych a redukcja pochłania 8 kompletów szkół powszechnych, 6 świetlic, 4 ogniska oświatowe i wiele innych siejących patryjotyzm i oświatę w duchu narodowym placówek.

Już **z niektórych ognisk oświatowych naszeej stolicy korzysta 95 procent żydów,** a władze nasze wciąż budują im — żydom — nowe szkoły, jak np. na ul. Miłej w Warszawie.

Dla chrześcijańskich środowisk tego się nie robi!!

Dlaczego?

Uprzewilijowaniee żydostwa staje się wprost rażącem, bo i jakże nazwać np. taki rażący fakt jaki zaszedł w Brzeżanach, w tym naszym starem kresowem mieście?

Oto:

Na miejsce zredukowanych, lub przeniesionych w stan spoczynku nauczycieli — katolików, **przybyły tam z nowym rokiem szkolnym 3 siły żydowskie (sekretarka i dwie nauczycielki)** do gimnazjum państw. — Obecnie mają już 5 sił żydowskich w gimnazjum (!). Oto „błogosławione" skutki polityki personalnej Kuratorjum lwowskiego.

Gdzie więc ta tama, gdzie śluzy broniące nas przed żydowskim potopem? **Polskie ręce je psują i druzgocą,** polskie ręce je otwierają na — oścież.

Głupota nasza narodowa święci tryjumfy.

A żydostwo płynie, płynie i zalewa każdy kącik naszego życia państwowegeo i narodowego.

Em.

——o§o——

Trwoga przechodzi całe żydostwo.

Kraków, 23 września br.

Wobec ciągłych doniesień prasy krajowej i zagranicznej o krwawych i systematycznych pogromach żydów, niemal we wszystkich państwach Europy, żydzi spostrzegli, **że coś się psuje w ich organizacji, coś nie jest w porządku po ich myśli,** i by naprawić, **jakieś fałszywe pociągnięcie, które z uśpienia narody, postanowili działać szybko, nim przyjdzie całkowite opamiętanie.** W tym celu wezwano do Londynu, **najwybitniejszych przedstawicieli międzynarodowego żydostwa na zjazd wszechświatowej organizacji żydowskiej.**

Bądzmy przekonani, **że żydzi przed** sięwezmą wszystko, poruszą wszystko użyją środków jak najskuteczniejszych, aby odzyskać to co chwilowo utracili, tem mniej należy stwierdzić, **że misternie i podstępnie zbudowany gmach żydowskich nadzieji opanowania świata, zaczyna poważnie chwiać się w swych posadach.**

Przez ludy chrześcijańskie idzie prąd, uwolnienia świata z pod wpływów burzycieli ładu i porządku społecznego.

——o§o——

Gdy Niemcy biją żydów.

RACJA ŻYDOWSKICH POGROMÓW. — SZKODLIWA ASYMILACJA. — ŻYDOWSKA GROŹBA.

Kraków, 22 września 1931.

Nigdy nie pochwalamy ani zachwalać nie będziemy likwidowania żydowskiej zarazy brutalną siłą i krwią.

Istnieją inne, kulturalne, sposoby walki — nie możemy się jednak dziwić, gdy jakiś naród w rozpaczy, traci cierpliwość i panowanie nad sobą.

Taki wypadek zaszedł ostatnio w Niemczech. Hitlerowcy w sam dzień żydowskich świąt urządzili pogrom żydów w zachodnich dzielnicach Berlina.

Czy rzeczywiście „pogrom" ten miał takie rozmiary jakie stara mu się nadać wielka prasa, stojąca po większej części, na usługach żydostwa — nie wiadomo. Przecież wiemy, że wystarczyło u nas w Polsce nieraz żeby jakiś żydziak oberwał guza od andrusa a już żydowskie pisma a za niemi prasa judofilska, europejska, robiły: „gewałt" „Pogrom". **Żyd jest podszyty tchórzem,** a i reklamę umie sobie robić nienajgorzej. Inne to rzeczy!!

Hitler, który zresztą z innych względów jest nam Polakom niesympatyczny, a nawet groźny, nie zdołałby poruszyć mas robotniczych i inteligenckich do walki z żydami, gdyby w łonie społeczeństwa niemieckiego nie istniała potrzeba tejże walki.

Niemcy mają odsetkowo mniej żydów niż Polska i jak niektórzy zwolennicy asymilatorstwa żydów wskazują, pochłaniają narodowościowo i ten nieliczny stosunkowo procent żydów. Skądże więc ten odruch mas niemieckich?

Otóż **asymilacja żydostwa jest może większem nieszczęściem narodów aryjskich niż jawna i jaskrawa odrębność semicka.**

W aryjską krew wszczykują złe miazmaty przestarzałej żydowskiej krwi.

W krew młodych narodów w ich kulturę żywą i pełną radości życia dostaje się, jak bakcyl, czynnik rozkładu rodzący przewroty socjalne, rozkład moralny narodu, a wreszcie paraliż wszystkiego, co dał europejskim narodom chrystyjanizm, który jest buntem przeciw żydowskiej sparszywiałej duszy — buntem, który wybuchł w żydowskim środowisku i ocalił świat od żydowskiej ekspanzji, — choć w części.

Cóż dziwnego, **że Niemcy bronią się przeciw temu jadowi wstrzykiwanemu w krew narodu** i choć może zbyt brutalnie załatwiają te sprawy, to jednak **mają część racji.**

Walczyć z wrogiem zewnętrznym łatwiej, niż zwalczać jad i zarazę — wstrzykniętą dobrowolnie w żyły żywego organizmu narodowego.

W całym tym fakcie hitlerowskich „pogromów" bije w oczy wiadomość o obudzeniu żydowskiej finansjery całego świata. Już **żydzi angielscy zagrozili Niemcom wstrzymaniem kapitałów** a tajne sprężyny masonerji światowej nakręcane przez żydów zaczęły się rozprężać i działać, tworzyć opinję potrzebną „panom świata".

Europa cała ani się spostrzegła, jak **dostała się pod żydowski pantofel.** Już dzisiaj nikt nawet nie oburza się za arogancję żydowskiego międzynarodowego lichwiarza, bo **w żyłach europejskich narodów działa ten jad** przed którym tak rozpaczliwie bronią się dziś Niemcy. Es.

—o§o—

Zbrodniczy żydowski Trust.

Żydowskie emigracyjne wampiry piją krew polskich chłopów.

GEHENNA POLSKIEGO TUŁACTWA. — ZAGŁODZENI EMIGRANCI W WĘGLOWYCH KOMORACH. —

Kraków, 20 września 1931.

Jeśli gdzie zdąży się jaka brudna afera o podłożu materjalnem, jeśli gdzieś za pieniądz sprzedaje się człowieka, jego zdrowie i szczęście tam szukaj **żyda.**

Żyd w swojej chciwości i pogonią za mamoną zdobędzie się na największe łajdactwo.

Oto niedawno policja hamburska wykryła szeroko rozgałęziona organizację trudniącą się **przemycaniem do Ameryki przeważnie polskich wychodźców.** Jako główni kierownicy tego międzynarodowego przedsięwzięcia aresztowani zostali dotychczas niejaki Berek Sz. z Warszawy, pewien Rumun Martin Da. z Bukaresztu, oraz Henry C. z Brooklynu, który **„nielegalnych wychodźców wysadzał na ląd w Stanach Zjednoczonych i w innych państwach, które zabraniają lub utrudniają wychodźtwo.** Przedsiębiorstwo tej spółki było — jak oświadcza komunikat policji hamburskiej — **jednym z największych międzynarodowych trustów dla przemycania ludzi z Europy do Ameryki, jakie za czasów powojennych wykryto.**

Centralą trustu była Antwerpja, gdzie urzędował od szeregu tygodni Henry B. Przybywał w Hamburgu mia nowicie w zamiarze zawarcia szeregu „interesów", które brat jego w Ameryce odpowiednio przygotował. Ów brat na podstawie listów wychodźców **odwiedzał polskich i bułgarskich emigrantów** i zawierał z nimi formalne kontrakty, w których „trust" zobowiązał się do przemycania w drodze nielegalnej do Sanów Zjdnoczonych i pozostałych w kraju krewnych. Transporty odbywały się w ten sposób, że **nielegalnych wychodźców zapomocą przekupywania marynarzy lokowano na statkach odpływających do Ameryki jako pasażerów na gapę. Berek Sz. i Rumun Da.,** byli hamburskimi przedstawicielami trustu i zadaniem ich było zbieranie w Antwerpji tych ofiar, **dostarczanych przez rozsianych w Polsce, na Węgrzech i w Rumunji agentów, oraz odstawienie ich do Hamburga.**

W Hamburgu pokryjomu przemyca no nieszczęsnych na okręty amerykańskie. Oczywiście już przedtec inkasowano prowizję transportową. „Trust" dokonywał coraz większych obrotów i wreszcie wynajął w dzielnicy Hamburga St. Georgi dom w którym założoni hotel dla klijetów. Policja zauważyła, iż od pewnego czasu do nielegalnego hotelu przybywali masowo polscy emigranci z tobołami. Przebywali tam dłuższy okres czasu i następnie znikali.

Przygoowano pułapkę i aresztowano kierowników „trustu" dokonywując rewizji w hotelu. Śledztwo wykazało, że wychodźców lokowano często w najniemożliwszych warunkach w głębi okrętów. Przeważnie ukrywano ich pomiędzy węglem i zdarzyło się, żee wobec trudności wypuszczenia ich na ląd, zabierano ich zpowrotem do Europy i wypuszczano nawpół zagłodzonych. Policyjne władze portowe w Belgji i w Holandji bardzo ostro kontrolują odpływające okręty, w których załadowuje się wychodźców, w Hamburgu natomiast pod tym względem warunki są korzystniejsze. Policja twierdzi, iż przez ręce „trustu" przeszło conajmniej kilkaset wychodźców. Nie jest to pierwszy wypadek, że wykryto tego rodzaju organizację — ale wiele **ofiar pochłonie żydowska zachłanność,** wiele tych spragnionych chleba na obczyźnie biednych, nędznych polskich chłopów padnie na tej naprawdę kalwaryjskiej drodze, którą ich wiodą żydowskie wampiry nim jednego z nich nakryją? Bóg tylko raczy wiedzieć!! Sa.

—o§o—

Wychowanie a sporty.

Grodzice, 22 września br.

Jednem z najpoważniejszych zagadnień społeczeństwa jest kwestja wychowania młodzieży, od której zależeć i do której należeć będzie przyszłość Ojczyzny naszej. Nie bez troski tedy słusznej i wielkiej spozieramy na kształtowanie się młodzieży, która kiedyś w przyszłości będzie mogła wypowiedzieć i napewno wypowie bądź słowa pochwały, **bądź też będzie miała do swych wychowawców słuszny i wielki żal za to, że ją źle wychowali.**

Od samego zarania dziecko wychowują rodzice, a głównie Matki, których rola w wychowaniu dzieci jest dominująca i decydująca, ile że ojciec, oddany pracy, olbrzymią część życia swego spędza poza domem i nie może, rzecz prosta, zapewnić dzieciom stałej i ciągłej opieki. Cały więc tak bardzo odpowiedzialny, ciężar wychowania spoczywa prawie wyłącznie na barkach Matki, której rola jest bardzo szczytną i odpowiedzialną zarazem.

Jeśli dziś mamy żelazne, świetlane charaktery, jeśli na pięknej karcie historji dziejów ojczystych naszych widnieją imiona: Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Czarnieckich, Dąbrowskich, Chłopnickich, Kołłątaja, Skargi, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i wielu, wielu innych, stanowiących legjon przeolbrzymich nieskazitelnych Duchów, — to wszystko zawdzięczać należy, prawie wyłącznie, naszym sławnym, zacnym Matronom, które, ożywione Duchem Bożym, z pieczołowitością i starannością wielką wychowywały, ludziom na pożytek i Bogu na chwałę, całe zastępy tych, co świetlanemi szlakami szli ku szczytom ideałów, tych którzy wielki zaszczyt i splendor w spuściźnie Ojczyznie przekazali. Wychowanie bowiem daje człowiekowi podwalinę istotnej kultury, która jest skarbem nieocenionym, niezbędnym dal dobrego życia. Wychowanie, które ludzie wynoszą z rodzicielskich progów, **a które zawdzięczają głównie Matce, jest istotną rękojmą, trwałym zadatkiem, kamieniem węgielnym szlachetnego życia.**

I śwało powiedzieć można, że jakie mamy Matki, takich mamy ludzi, czyli społeczeństwo.

Poza wychowaniem, które daje dom dopełnienie wychowania i wykształcenie należy do szkoły.

Zachodzi pytanie czy dzisiejszy system nauczania stoi na wysokości zadania? Co to tego zachodzą bardzo poważne wątpliwości.

Ze źródeł najbardziej powołanych wskazywano w ostatnich czasach na wadliwość systemu wychowawczego, na fatalne prądy jakie panują w naszych uczelniach, **ze względu na rozpolitykowanie mas nauczycielskich, szczególniej w uczelniach średnich.** — To jest bezsprzecznie wielkie i fatalne zło, z którem walczyć jak najenergiczniej należy. **Polityka nie może mieć miejsca w szkole i stąd wypływające zło jest aż nadto przejrzyste.** I to jest jedno zło. Drugiem, to sam system dzisiejszego nauczania pod względem ściśle dydaktycznym, na co również wielokrotnie już była na łamach pism zwracana uwaga. Trzeciem złem, to wprost karygodne odrywanie młodzieży od nauki, bądź:

1) **z racji nadmiernej ilości przeróżnych ekskursyj w czasie roku szkolnego, co rzecz prosta, ujemnie bardzo wpływa na systematyczną ciągłość nauki, niezbędną dla osiągnięcia dodatnich wyników;**

2) z racji uprawiania w przesadnej i nadmiernej ilości i, w sposób zupełnie niewłaściwy przeróżnych sporów, z których niektóre jako przedewszystkiem bardzo niehygieniczne i nieestetyczne, a nawet wielce dla zdrowia szkodliwe, (piłka nożna, bokserstwo), winny być stanowczo skasowane.

Za dawnych czasów nie do pomyślenia był fakt, aby młodzież w wieku szkolnym, była co chwila prawie odrywana od nauki na krótszy, lub dłuższy czas, dla odbycia przymusowej, nieraz bardzo kosztownej, wycieczki, która, acz z jednej strony kształci, z drugiej jednak, wytrąca z równowagi i bezwzględną ujmę systematycznej nauce przynosi. A przecież nie możemy powiedzieć, aby ludzie dawnych lat w tym samym okresie czasu mniej niż dziś nauczyli, chyba przeciwnie!

Dziś pedagogika widzi w sportach wprost jakieś nadzwyczaj dodatnie, „de facto" urojone, wniki, których problematyczność jest nazbyt wyraźna.

Wycieczki czy sporty mają z jednej strony wnieść w monotonność i utrudzenia nauki pewnego rodzaju rozmaitość, tj. rozrywkę i hygieniczne pierwiastki, z drugiej zaś **nie należy jednak zapominać, że dziej się to z poważnym dla nauki uszczerbkiem, rozrywa bowiem myśl i systematyczną ciągłość naukowej pracy.** Wycieczki należałoby stanowczo zredukować do słusznego minimum. To jest jedna strona medalu, a druga to koszta, jakie wycieczki, czy sporty za sobą pociągają.

Nie można zapominać, lub tego ignorować, że dzisiejsze społeczeństwo i inteligencja nasza, to w olbrzymiej części pozłacana nędza, że niejednokrotnie szczególnie o ile należą do urzędniczgo stanu **rodzice na samo kształcenie swych dzieci zapożyczają się nieraz, lub od ust sobie odejmują, gdyż edukacja dziś w naszych warunkach, jest kosztownym luksusem, na który nie każdego stać.** Dość przejrzeć wysokość opłłat różnych (czesne normalne miesięczne wpisowe etc.), by o tem się przekonać. A gdzież są różnego rodzaju dodatkowe, niemniej wielkie haracze szkolne, pod postacią stałych miesięcznych, czy kwartalnych opłat, które wyciągają nieraz ostatnie żyły z nieszczęsnych rodziców.

Całe nieszczęście, że dzisiejszy system nauczania oparł się i zawarł niejako głównie w sportach, tj. w ćwiczeniach ciała, co zdawałoby się, stanowi podstawę wychowania. — Dawniej, jedynie gimnastyka, jako faktycznie celowa była w szkołach uprawiana. Dziś, zdaje się, że bez sportów przeróżnych pedagogika egzystowaćby nie mogła i to jest właśnie wielce błędne pojęcie. **Pomijając już smutne fakta, że sport, ze względu na brak umiaru (vide: ohydna piłka nożna, bokserstwo) przyczynia się nieraz do wielu nieszczęśliwych wypadków, niekiedy śmiertelnych, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, — nie można pominąć milczeniem dużych bardzo wydatków (o czem wyżej) ściśle ze sportem związanych (ubrania, przybory, wyjazdy), co wszystko obciąża nadmiernie budżet chudej rodzicielskiej kieszeni.**

Dziś sportom poświęca się całe szpalty pism nawet nie specjalnych i wielkie wyczyny sportowe są bezmała utożsamiane z bohaterskiemi narodowemi czynami, jak gdyby od tego, czy dany osobnik rzuci oszczepem, lub dyskiem bliżej czy dalej, lub czy dany bokser rozbije pięścią nos przeciwnika, wreszcie, czy jakiś piechur, wzgl. cyklista, po krwotoku, **przybędzie do mety na pół żywy z nabawieniem się nieraz poważnej chronicznej choroby płuc lub serca, i życiem lub w najlepszym razie kalectwem opłaci swój wielki wyczyn, — będzie zależał honor Polski i jej sława!?**

Są to, — z ręką na sercu, — że się tak tylko grzecznie wyrażę, arcyzabawne rozumowania, którym oczywiście brak najmniejszej logiki.

„Illo tempore" zaprawiali się nasi antenaci w szermierce, turniejach rycerskich iście sportach, to było piękn_ i celowe dla zahartowania się fizycznego, ze względu na przyszłe boje. — Dzisiejsze jednak nadużycia sportowe jaką korzyść młodzieży przynoszą Pomijając już milczeniem taki wulgarny sport jak piłka nożna (poprostu kopanie) hartują mięśnie nóg, **uprawiany częstokroć nieraz w bardzo nieodpowiedniem towarzystwie, przeważnie żydów, lub innych młodzieńców, niekiedy b. problematycznego pochodzenia, — co również nie może dodatnio wpływać na wychowanie młodzieży.**

Bezsprzecznie są sporty ładne, estetyczne jak np. tennis, sztrzelnictwo, łucznictwo, wioślarstwo, kolarstwo etc., **o ile przedewszystkiem umiar w nich zachowany,** — hartują one ciało i są korzystne. Lecz wszelkie nadużycia, jak wyścigi, różne konkursy i popisy, ze znacznym, nadmiernym wysiłkiem są karygodnem występkiem gdyż niszczą zdrowie i narażają na szwank życie ludzkie. — A już w zastosowaniu do młodzieży, sprawa nadmiernego bezwzględnie rozsportowania, **winna być corychlej poddana jaknajbardziej szczegółowej i surowej rewizji i krytyce, by ujęte w racjonalne ramy, ograniczające wszelkie karygodne nadużycia, przyczynić się mogła do istotnej korzyści.**

Odnośne czynniki muszą się w tym wypadku nagiąć i zastosować do woli i decyzji miarodajnej ogółu rodziców, którzy, jako bezpośredni i najgłówniejsi opiekunowie młodzieży, mają decydujący i stanowczy głos.

St. Ostrowski

——o§o——

Polacy! Slązacy! Obudźcie się!

Któż niezna pięknej bajki o pewnej żmiji, która ogrzana na piersi człowieczej i od niechybnej śmierci uratowana, swego wybawcę ugryzła..?

Któż niezna historji żydów w Polsce? Przez Polaków przygarnięci, — chlebem polskim nakarmieni, rozmnożyli się jak ono plugastwo przypadkiem do domu czystego i zdrowego wprowadzone, które szerzy obrzydliwość i wstręt budzi w ludziach, a i szkodę czyni niebylejaką.

I dla tych właśnie Polaków — dla swych wybawicieli, dla swych karmicieli, są żydzi tą najgorszą, zjadliwą żmiją, która kąsze pierś karmiciela, sączy jad w zdrową krew społeczeństwa polskiegeo i grozi mu zagładą.

Hydra żydowska dyszy nienawiścią do wszystkiego, co polskie — szkodzi Polsce jak tylko umie i jak tylko może. A sprytu w tym kierunku jej nie brak... a pomaga jej w tem, wrodzona perfidja, przebiegłość i nieetyczność posunięta tak dalego, że nie waha się ona przed żadną zbrodnią, przed żadną podłością, przed żadnem łajdactwem.

ŻYDZI — POLSKI I POLAKÓW NIE WIDZĄ!

Na Śląsku mieszka ich spora garstka. Lud śląski bronił się przeciw nim początkowo, ale teraz uległ i nie stawia nawet biernego oporu. A żydowska pluskwa mnoży się i zakaża polską ziemię śląską i polskie powieterze.

Mówi się dużo o potrzebie uświadomienia narodowego. ślązaków, o umacnianiu wśród nich ducha polskiego, a tymczasem na Śląsku polskim **żydzi polscy (?) mówią tylko po niemiecku, sprzedają i kupują po niemiecku, ba, nawet do urzędów i biur przychodzą i załatwiają sprawy — po niemiecku.** A który z nich umiał kiedyś nawet po polsku, to tam języka polskiego zapomina, to mu g nawet nie potrzeba. Bo i pocóż? Każdy go zrozumie. nikt przeciw temu nie zareaguje, nie napiętnuje, nie zaprotestuje, a on, żyd — odwieczny wróg polskości nie będzie musiał swych warg kalać polską mową.

Polacy Ślązacy — obudźcie się! Nie pozwólcie na to, aby wasze dzieci, tyle wieków germanizowane przez obrzydliwych pejsaczy, którzy mają czelność przed Polakami szczycić się, że eim ciężko po polsku mówić" a dzieci ich wogóle mówią tylko po niemiecku.

Jak źle im w Polsce na Polakach brudne geszefta robić, to fora ze dwora! won! Do Niemców do bolszewików, towarzyszy, którzy już dość mając jewrejskiej hegemonji pędzą ich, gdzie pieprz rośnie, do Palestyny, — gdzie Arabowie instyktownie czując co im grozi nie wahają się i noża wyciągnąć z zapasa... Jazda — będzie im tam lepiej...

Przypomina mi się powiedzenie jednego z Hitlerowców, który tak wytłomaczył mi nienawiść Niemców do Polaków:

— Polacy nienawidzą Niemców dlatego, że ich germanizują żydzi — a Polacy są urodzonemi antysemitami (pożal się Boże takich antysemitników!!). Gdy Rząd Polski interwenjował w sprawie jakiegoś pobitego przez hitlerowców w Gdańsku, Hitler miał oświadczyć:

— Uważajcie, bo jak będziecie żydów zwalczać i bojkotować, to armja polska wkroczy do Berlina, celem obrony żydów.

Bezczelność i podłość Niemców rywalizuje z bezczelnością żydowską, ale co prawda to prawda! Każdy żyd zagranicą, to Polak, każdy żyd w Polsce,to wróg Polski, to gadzina mówiąca językiem wrogów Polski, w Wilnie po rosyjsku, we Lwowie po rusku, a na Śląsku po niemiecku.

W poznańskiem tylko golą pejsu i brody i „a un giewałt" uczą się polskiego języka.

Każdy fałszesz pieniędzy, złodziej, bandyta, komunista, deflorant i defraudant pochodzący z Polski, to „polak", jego język ojczysty „polski", a nazwisko też polskie (Grünbaum, Hainkes, Żmigród, Lejba i t. p.), ale tu, w Polsce, **on jest narodowości żydowskie, on jest biedną uciśniona i** mordowaną w nieludzki sposób **mniejszością narodową.**

O Boże! Jakóbów, Abrahamów i Izaaków daj im jak najszybciej ojczyznę własną, żydowską, jak nie tu na ziemi, to tam (oby tylko prędko) w niebie na wieki wieków.

——o§o——

Bezprzykładna i dziwna interwencja rabinów... w sądzie!!!

ŻYDOWSKA DEPRAWACJA. — KOMUNISTA W TAŁESIE. — DZIWNE RABINICZNE ROZUMOWANIE. NAKAZY TAŁMUDU SPEŁNIONE. — SPRAWIEDLIWOŚĆ UPRZEDZONA.

Sprawiedliwość sądowa u nas w Polsce, trzeba to przyznać z dumą, stoi na poziomie swojego zadania. Nie mają do niej dostępu ni protekcja ni też żadne inne względy prócz słuszności.

Stan ten tak chlubny **starają się, nie stetey zdeprawować i przełamać, żydzi.** Ci wieczni wrogowie ładu w państwach chrześcijańskich starają się wprowadzić rozkład w każdą dziedzinę życia państwowego.

Dezorganizują komunistycznemi jaczejkami wojsko, do sądów najwyższych dostają się cichcem i jak wykazał niedawno afera żydowsko-komunistyczna w sądzie najwyższym w Warszawie, potrafią tam działać sprytnie i celowo.

Zdawałoby się, że rabini, którzy stanowią w żydostwie element konserwatywny, a obecnie głoszą lojalność, którą syjoniści nazywają „Moszkostwem", powinni ten komunizm siany przez ich owieczki potępiać i domagać się sprawiedliwości, która nie rozróżnia ani narodowości, ani nas, ani wyznań.

Tak jednak nie jest. Tałmud, ta ohydna księga nienawiści, buty i szalbierstwa, **każe im bronić wobec gojów żyda za każdą cenę, choćby nawet był to zbrodniarz i wyrzutek nawet żydowskiego społeczeństwa.**

Ta anormalna zasada solidarności zawiodła niedawno **delegację rabinów do naczelnego prokuratora Sądu Wojskowego.**

Do naczelnego produratora sądu wojskowego pułk. Zielińskiego zgłosiła się delegacja rabinów w osobach majora dr. Frenkla, kap. Raaba i Chaima Posnera w sprawie zwolnienia aresztowanego w niedzielę szeregowca rezerwisty Dawida Rubinsteina za wygłoszenie przemówienia komunistycznego.

Delegację przyjął zastępca pułk. Zielińskiego, który jest nieobecny w Warszawie.

Rabini oświadczyli, że żołnierz, — który z tałesem pod ręką szedł modlić się do bóżnicy i w pierwszym dniu świąt widziany był podczas nabożeństwa w bóżnicy nie może wygłaszać przemówień komunistycznych.

Aresztowany Rubinstein jest bardzo daleki od idei komunistycznej. Delegacja podkreśliła, że aresztowanie Rubinsteina polegało na „fałszywem oskarżeniu".

Niesłychanym i wprost nie wiarygodnym jest fakt interwencji w sądzie. **Rabini jednak, uprzedzający sprawiedliwość, posunęli się jeszcze dalej w swojej bezczelności,** gdyż odważyli się ręczyć za oskarżonego, twierdząc gołosłownie i naiwnie, że **żyd z tałesem żyd który był w bóżnicy nie może wygłaszać komunistycznych przemówień (!)**

„Żyd w tałesie nie może być komunistą"!! Czy nie przecieracie oczu, Kochani Czytelnicy, tak mówią rabini, a „goj" ma im wierzyć, tak, na słowo i wypuścić komunistycznego Barabasza, bo to żyd — żyd pobożny!!

Śmiech zbiera!

Mało to jaczejek komunistycznych na kresach poodkrywano w bóżnicahc i w żydowskich „domach modlitwy"? Mało to bibuły komunistycznej znachodziła policja w żydowskich sanktuaziach?

Żyd przemawiał, to fakt, przemawiał w duchu komunistycznym, bo przecież byli świadkowie, bez świadków nie byłby się dostał do „paki", a tu nagle wyłażą rabiin i mówią, że to nieprawda i filozofują talmudystycznie wobec faktu, wobec oczywistego faktu.

Nie wiemy, jaki będzie miała ta sprawa epilog. **Nie uprzedzamy faktu,** ale społeczeństwo polskie ma nadzieje, że fałszem jest doniesienie żydowskiej prasy, jakoby **„Delegacji przyrzeczono, że Rubstein będzie zwolniony"**

Sprawiedliwości ma się stać zadość i żadna interwencja talmudystów rabinów nie wpłynie na jej tok.

Tegoby jeszcze brakowało!!

Rozprószył ich Bóg.

Śmiało można powiedzieć, że antysemityzm w Polsce pojawił się z chwilą, kiedy żydzi, wszędzie prześladowani i wypędzani, zaczęli w coraz większej liczbie cisnąć się pod łagodne stosunkowo berło Piastowiczów. Z natury rzeczy ludność rdzenna zawsze niechętnie widzi napływ obcego żywiołu, przybywającego gromadnie, tem więcej, jeżeli goście ci osiadają na stałe i, **oddzieliwszy się murem chińskim od gospodarzy, ściśle emancypuje swą odrębność językową**, towarzyską i zwyczajową.

Co do żydów „za karę przez Pana Boga na rozproszenie skazanych", nosili oni na sobie (dodatkowo) jeszcze klątwę religijną, byli **uznawani za nieprzejednanych i zawziętych wrogów Kościoła, za plemię tonące w błędach, gustach i zabobonach, a oprócz tego za rasę przebiegłą, szko dliwą, żyjącą z wyzysku zdolną do popełniania najohydniejszych zbrodni.** Łatwo pojąć, że poprzedzeni taką opinią, takiem „świadectwem moralności", wystawionem przez całą chrześcijańską **Europę, która tępiła ich bez litości**, od razu spotkali się u nas z nieufnością, a bodaj czy nie ze wstrętem.

Co więcej, **sama wyłącznośść ich zatrudnienia, handel i lichwa**, nie mogła wpływać na przychylne dla nich usposobienie.

Nie są to bezpodstawne przypuszczenia z zarania panowania **pierwszych Piastów w naszych sprawach domowych.**

Pierwsi nasi **kronikarze byli prawie biografami** książąt i historykami wojen przez nich prowadzonych.

Ale i tak już najdawniejszy z nich **Gallus**, oddając hołd **Indycie**, żonie **Władysława Hermana** (um. 1085 r.); za jego dobre uczynki i dzieła pobożności, nadmienia, że wielu chrześcijan własnymi środkami wykupywała z niewoli żydowskiej. **Niewolnikami żydowskimi byli zarówno jeńcy wojenni, jak dłużnicy skazani przez wyroki sądowe na odsługiwanie długu**, a nawet przestępcy wykupieni od kary śmierci.

Tak czy owak sam fakt tej niewoli musiał drażnić społeczeństwo, już i tak żydom niechętne.

Stąd znów przypuszczenie zupełnie uzasadnione, że ludność rdzenna nieraz dawać musiała ujście swemu niezadowoleniu z przybyszów.

W kronice biskupa bł. **Wincentego Kadłubka spotykamy już pierwsze świadectwo czynnego wystąpienia przeciw żydom szkolnych uczniów krakowskich** za **Mieczysława Starego.**

W roku 1219 wygnano żydów po raz pierwszy z Wrocławia, który był wówczas miastem polskiem śląskiej dzielnicy Piastów.

Władysław Lelek
b. nauczyciel

(Streszczono z dzieła antysemityzm w literaturze polskiej XI VII. w. do czasów dzisiejszych).

Na marginesie.

Gdzie oczy wasze Polacy?

Gdzie oczy wasze Polacy?
Żyd was ssie jawnie i skrycie
Plon z waszej zabiera pracy,
A wy tego nie widzicie?

Polacy! gdzie macie uszy?
Oczernia was żydów mrowie,
A was to wcale nie wzruszy,
I nikt na to nie odpowie!

Polacy! gdzie macie głowę?
Co się w waszej duszy dzieje?
Żyd ma już Polski połowę,
Was to nie ziębi, ni grzeje...

Gdzie wasze czucie, sumienie?
Czyście tacy niepojętni?
Żydostwo bierze wam mienie,
A wy na to obojętni!

Gdzie instykt wasz zachowawczy?
Gdzie honor, gdzie godność macie?
Że wszelki projekt wybawczy
Zaraz do kąta rzucacie!

Czyście naprawdę tak głupi,
Najgłupsi z ludzi na świecie,
Że żyd ze skóry was łupi,
A wy tego nie czujecie?

Jam Polak ze krwi i kości,
Lecz, choć nieco myśleć umiem
Ja tej waszej ospałości
Nie rozumiem... nie rozumiem...

Z. Miłkowski.

—oSo—

Krakowski agitator komunistyczny żyd Winter z Kazimierza przed sądem.

1 I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA ROZRZUCANIE BOLSZEWICKICH ODEZW REWOLUCYJNYCH „MOPRU" WŚRÓD ROBOTNIKÓW W PODGÓRZU.

Po ogólnym przeglądzie w ostatnich miesiącach **zdemaskowanych przez władze wybitniejszych gwiazd, jakie się pojawiły na komunistycznym horyzoncie Krakowa** (i o czem pisaliśmy obszerniew szeregu artykułów w poprzednich wydaniach **„Hasła Podwawelskiego"**, należy obecnie przystąpić do

SZCZEGÓŁOWEJ REWJI KRAKOWSKICH APOSTOŁÓW WYWROTOWYCH IDEJI LENINA, — TROCKIEGO I MARKSA.

Zaczniemy tę **moralną pracę obywatelską nad oczyszczeniem serca Polski z judaszowskich srebrników Moskwy** od dokładnego przedstawienia **komunstycznych „bohaterów" oraz ich niepowołanych, zaptaconych obrońców.** Długi szereg tych postaci przewija się przed trybunałami krakowskich sądów. **Zajmiemy się niemi kolejno** w następnych numerach rozpatrując dokładnie przebieg rozpraw sądowych, oraz ujawnione w ich toku

OBSERWACJE POWOŁANYCH WŁADZ.

Czynimy to w tym zamiarze, aby **mieszkańców dotkniętych zarazą bolszewicką przedmieść** pobudzić do tem większej czujności i ostrzedz ich **przed grożącem im niebezpieczeństwem nieraz mimowolnego wynajmowania mieszkań u podejrzanych osobników** oraz innych **mimowolnych usług** świadczących **osobom, stojącym na żołdzie Sowietów.**

Pierwsza z **rozpraw komunistycznych** wrześniowej kadencji **przed Sądem Przysięgłych** w Krakowie zajmowała się sprawą

JEDNEGO Z KRAKOWSKICH AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH, ZAMIESZKAŁYCH PRZY UL. BOŻEGO CIAŁA.

Prokurator rejonu I. **Dr. Bogdan Szypuła** oskarżał 28-letniego **Szymona Wintera** o to, że w dn. 25 kwietnia 1931 r. **przez przechowywanie**, celem późniejszego rozpowszechnienia, a następnie **przez rozpowszechnianie pism drukowych w tendenciach wywrotowych**, mianowicie — odezw **wydanych przez Okręgowy Komitet „Mopru"**, a zatytułowanych **„W dzień 1-go maja proletarjat Okręgu krakowskiego będzie demonstrować..."**

Czynem tym dopuścił się oskarżony **zbrodni zdrady głównej z § 58 b, c., 59 c. i art. I. ust.** z 17/3 1863 Nr. 6. Dzp.

Aresztowanie obwinionego p. Szymona Wintera nastąpiło wśród następujących okoliczności:

W dn. 25 kwietnia 1931 r. zauważyli patrolujący na Rynku Podgórskim konni posterunkowi pp. Edward Pasowicz i Jan Pałetko, iż **zdążający około godz. 5.30 do rannej pracy robotnicy czytają jakieś ulotki.** Po skontrolowaniu okazało się, że są to **odezwy „Czerwonej Pomocy w Polsce"** (Mopru) pod tytułem: **„W dzień 1-go maja proletarjat okręgu krakowskiego będzie protestować".** Poinformowani przez robotników, że odezwy powyższe rozdaje jakiś osobnik przy ulicy Swoszowickiej, popędzili posterunkowi kłusem, na wskazane miejsce i tu dostrzegeli jakiegoś osobnika, jak się później okazało **oskarżonego Szymona Wintera, który na ich widok począł uciekać.** Po przytrzymaniu go i zrewidowaniu

ZNALEZIONO UKRYTE W RĘKAWIE I POD MARYNARKĄ ODEZWY KOMUNISTYCZNE

indentyczne z odezwami, czytanemi przez robotników.

Oskarżony przyznał się do rozdawania w dniu krytycznym pomiędzy robotników kilkunastu względnie kilkudziesięciu omawianych odezw komunistycznych, podając, iż odezwy te otrzymał dnia poprzedniego t. j. 24 kwietnia b. r. od nieznanego mu osobnika, który zaproponował mu ich kolportaż, z pozostawieniem mu wolnej ręki i do czasu i miejsca rozszerzania.

Odezwy te przechowywał oskarżony przez noc u siebie i wczesnym rankiem 25 kwietnia b. r. rozpoczął ich rozdawanie pomiędzy spieszących do pracy robotników. To tłumaczenie się oskarżonego nie zasługuje na wiarę i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż

WINTER DZIAŁA ŚWIADOOMIE Z RAMIENIA „MOPRU"

t. j. **Międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom.**

Niezwykłe zainteresowanie wśród krakowskich komunistów oraz komunistek budził fakt, iż przewodnictwo w trybunale sędziowskim objął sam prezes Sądu okręgowego karnego **Dr. Adolf Hubl**, postać na miarę mistrza Fidjasza. Znakomity mówca, który na poprzednio w krakowskiej Prokuraturze Państwa piastowanem stanowisku zaskarbił sobie słusznie miano

DEMOSTHENESA PROKURATORSKIEGO,

zapisał się złotemi zgłoskami w pamięci bywalców sądowych.

Obok przewodniczącego prezesa Dr. Hubla zasiadali w trybunale sędziowskim **radca Dr. Buratowski, oraz radca Dr. Czajkowski**, który trafnemi, przemyślanemi pytaniami wiele przyczynił się do rozjaśnienia sędziom przysięgłym pobudeek, jakiemi kierował się oskarżony.

W skład Trybunału Sędziów Przysięgłych wchodzili poważni, znani obywatele krakowscy: prof. Tadeusz **Borowiczka** (przewodniczący Ławy Sędziów Przysięgłych), **R. Kowalski, W. Mleeczko, M. Dereszczak, A. Ochęduszko, J. Zajączkowski, A. Rogowski, Cz. Paleczny, A. Florek, J. Ziembiński, K. Dębowski, K. Bandura.**

Obwiniony p. **Szymon Winter** wygłosił przy przesłuchaniu **dobrze przygotowane przemówienie** do sędziów przysięgłych, które miało na celu przedstawić go jako **niewinną ofiarę fatalnego zbiegu okoliczności.**

Dopiero w **ogniu krzyżowych pytań**, stawianych przez prezesa Dra Hubla, mistrza w sędziowskim fachu, wychodziła na jaw i zarysowywała się **coraz wyraziściej duchowa sylwetka**

RUTYNOWANEGO AGITATORA I ZASŁUŻONEGO JUŻ DLA PARTJI KOMUNISTYCZNEJ DZIAŁACZA.

Na odnośne pytanie Dra Hubla **przyznał Winter, że już był karany za agitację komunistyczną.** W pomysłowy jednak sposób starał się osłabić niekorzystne tego faktu na sędziach wrażenie, twierdząc, iż zasądzony został **niewinnie**, na podstawie **zeznań złodzieja.**

Na odnośne pytanie prezesa Dra Hubla, **czy uciekał przed posterunkowymi i czy z niemi po aresztowaniu rozmawiał** odpowiedział p. **Winter przecząco.**

Natomiast wbrew temu tłomaczeniu zeznał w toku przesłuchiwania świadków posterunkowy konny P. P. Edward **Pasowicz, iż Winter na widok nadjeżdżających na koniach posterunkowych rzucił się do ucieczki.**

Na pytanie przewodniczącego Dra Hubla co to jest „Mopr"? odpowiedział obwiniony, „że chodzi tu zapewne o międzynarodową organizację pomocy więźniom politycznym. Na to zwrócił mu uwagę prezes Dr. Hubla, iż litera **R** wyraźnie świadczy iż chodzi tu **o pomoc rewolucjonistom.**

Nie chciał również oskarżony wyraźnie odpowiedzieć na pytanie prezesa Dra Hubla, czy wie o tem, iż **centrala „Mopru" jest w Moskwie.**

Pomimo wyraźnego zaprzeczenia p. Wintera jakoby rozmawiał z posterundowymi, przesłuchiwany, jako świadek posterunkowy P. P. Edward **Pasowicz stwierdził wyraźnie, iż w drodze do komisarjatu rozmawiali z aresztowanym**, który miał między innemi powiedzieć następujące słowa:

W ROSJI DLATEGO JEST ROBOTNIKOM LEPIEJ, BO TAM NIE MA PANÓW ANI BURŻUJÓW.

Po przesłuchaniu drugiegeo posterunkowego konnego p. **Pałetki**, który podał szczegóły towarzyszące aresztowaniu Winteera, zgodnie z aktem oskarżenia, nastąpiły wywody p. prokuratora i p. obrońcy.

Prokurator p. **Dr. Bogdan Szypuła** we wymownych słowach, podkreślił **niebezpieczeństwa bolszewizmu**, dążącego do **obalenia rządu drogą rewolucji.**

Adwokat Dr. Jan **Bader** broniący z urzędu **nie wysilał się zbytnio, jak gdyby nie szło o**

GRUBSZĄ RYBĘ KOMUNISTYCZNEGO AKWARJUM.

Po naradzie Ława Przysięgłych zażądała postawienia dodatkowego, pytanie z praragrafu 65 ust. k. tj. co do zbrodni zakłócenia spokoju publiczne go. Trybunał sędziowski udał się na naradę, lecz żądanie to, odrzucił, motywując swe postanowienie w ten sposób, że w danym wypadku nie może być mowy o zakłóceniu spokoju publicznego. ale o **szkodliwem działaniu na niekorzyść Państwa.** Przysięgli sędzio wie **8 głosami uznali oskarżonego Wintera winnym zarzuconej mu zbrodni, a trybunał**

SKAZAŁ GO NA 1 I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

Oskarżony Winter wyrok przyjął.

—oSo—

Zmarł śmiercią cywilną

Pan Kopciński w Krakowie

właściciel kiosku obok jatek Dominikańskich przy ul. Siennej.

Smutny do zanotowania mamy fakt, że jeden z najlepiej prosperujących w Krakowie kiosków tytoniowych przeszedł w ręce żydowskie. Tem smutniejszy, że mimo ciągłych nawoływań, aby placówek polskich bronić przed czyhającemi nań żydostwem, mimo, iż bronimy interesów inwalidów i dzierżawców hurtowni i kiosków będących jeszcze w posiadaniu Polaków — chrześcjan, mimo, iż nikt inny, jak inwalida wojenny, który umiał bronić Ojczyzny swej i przelewać krew za Nią, a który winien teraz bronić Jej przed zalewem żydostwa, właśnie inwalida zdobył się na tak hańbiący postępek, który godzien jest jaknajsurowszego napiętnowania. Nie wiemy jakie powody skłoniły inwalidę Pana Kopcińskiego do odstąpienia swego kiosku żydowi, a w każdym razie sam fakt, iż mimo wielkiej liczby reflektantów katolików, kiosk przeszedł w ręce żydowskie, jest nad wyraz smutnem, i nie świadczy pochlebnie o inwalidzie Kopcińskim, który w naszem pojęciu powiększył szeregi „szabesgojów". Co na to „Związek Inwalidów Polskich"?.

My ze swej strony prosimy naszych Czytelników i Prenumeratorów: **Omijajcie kiosk przy ul. Siennej obok Jatek Dominikańskich, gdyż tam „Hasła Podwawelskiego" nie kupicie bo właścicielem jest żyd.**

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Wrzesień.

27 **Niedziela:** Św. Stanisława ,
28 Poiiedziałek: Wacława
29 Wtorek: Michała Archanioła
30 Środa: Hieronina. .

Październik

1 Czwartek: Remigjusza
2 Piątek: Aniołów Stróżów
3 Sobota: Kandyda.

——o§o——

Spieszmy na wystawę mebli i kilimów, produkcji krajowej.

Dnia 5 września b. r. otwarta została wystawa mebli, kilimów i dywanów przy ul. Florjańskiej L. 28 I. piętro (w salach b. mieszkania p. hr. Raczyńskiego) staraniem Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Z pośród licznych gości, odwiedzających wystawę zaszczycili swą obecnością p. Wiceprez. miasta Krakowa Mec. Stan. Klimecki, pp. Naczelnicy Wydziału Województwa, Ludwik Osiecki, Wład. Błażewicz z Małżonką, Prezesowa Rady Stow. Pań Mił. p. Marja Strawińska, Wiceprezes p. Marja Mazankowa i Przew. p. Felicja Kowalewska, Prezes Tow. im. Piotra Skargi p. Józef Niesiołowski, p. Pułkownik Batycki z Małżonką i wielu innych.

Wystawa, urządzona w 6-ciu obszernych salach, wzbudziła ogólny, zachwyt i uznanie, które przedewszystkiem należy się firmie Fr. Łapczyński, ponieważ firma ta zajęła się z całym poświęceniem urządzeniem i dostarczeniem eksponatów.

Szczególną uwagę zwraca nowoczesna sypialnia, projektowana przez arch. wnętrz p. Szado. W jednej z sal znajdują się projekty mebli nowoczesnych p. Juljana Pietrzyka, o śmiałym rysunku i pięknej formie.

Kilimy i dywany ręczne tkalni „Makata" i kilimy „Ostoja" uzupełniają wystawę, oryginalnością projektów i przepiękną grą barw

Ruchliwości Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, które tak skutecznie przeprowadziło akcję zwalczania żebractwa, a obecnie na ten sam cel urządziło powyższą wystawę, należy się pełne uznanie i poparcie społeczeństwa.

——o§o——

„Czy wam się zdaje, że jesteście w waszej Polsce?!l!"

Drobny zaiste wypadek, ale jakże wiernie malujący stosunek żydów do nas i naszego państwa. **Jakże dobitnie i otwarcie dający nam poznać, co się kryje pod maską obłudy i fałszu naszych „lojalnych" współobywateli żydów.** Ile nienawiści i pogardy do wszystkiego co polskie, mieści się i drzemie na dnie duszy, pod podkrywką uniżoności i ugrzecznienia, możemy się przekonać, gdy nie żyd nas, ale my jego potrzebujemy, **gdy on widzi, że oszustwa jego arogancja i bezczelność, chybiają celu, gdy widzi, że z goja już nic nie wyciśnie.**

Wówczas spada maska fałszu i obłudy, wówczas żyd staje się żydem, wówczas pokazuje się w całej nagości, ohydzie, plugawe, ziejące nienawiścią, prawdziwa dusza żydowska.

Oto fakt: Do właściciela sklepu z owocami, ciastkami i wodą sodową żyda **Majera Friedricha, naprzeciw dworca kolejowego w Krakowie,** wchodzi klijent katolik.

Żyd **wita go uniżenie i zapytuje ugrzeczniony: „Czem mogę służyć?"** — Klijent wyraża zamiar kupienia ciastka. **Żyd podaje mu żądaną rzecz, ale o zgrozo! klijent nie chce wierzyć własnym oczom!** — **w jego stronę, tkwi wysunięta brudna, kosmata łapa żydowska, a w niej... ciastko!** Oburzony klijent, tym brakiem najprymitywniejszych zasad hygjeny i przyzwoitości, splunął ze wstrętem i skierował się w kierunku wyjścia. — Żyd sponsowiał. **Jakto, to głupi goj odważa się czynić mu taki afront i pluć przed nim, w dodatku nie chce płacić za żądany towar? A, genef! A paskiduch! Nie wytrzymał tej zniewali — wyskoczył z za lady, porwał za kołnierz wychodzącego i w paroksyźmie słusznego (?!) gniewu jął wymyślać katolikowi od najgorszych, przyczem nie zawahał się nawet użyć słów: Co wy myślicie, że jesteście w waszej Polsce!! wn!**

Niespodziewający się takiej napaści, katolik, **z trudem uwolnił się z rąk rozbestwionego żyda i natychmiast udał się pod opiekę znajdującego się w pbliżu posterunkowego.** Pełna powagi i faktu postawa przedstawiciela władzy, pdziełała jak zimny tusz, na „bohaterskiego" potomka Judy. Posterunkowy spisał protokuł zajścia, pouczył żyda, jak należy towar utrzymywać i jak go podać, aby zadowolić klijentów i nie wywoływać podobnych awantur w przyszłości.

Na tem zakończyło się całe zajście.

Lecz dla nas nie powinno ono przeminąć bez echa! Słowa wyrzeczone przez żyda są wiernem odbiciem tego, co całe żydostwo czuje i żywi dla nas! Słowa te winny się od**bić głośnem echem w sercach wszystkich trzeźwo i zdrowo patrzących na to, co się wokoło nas dzieje!** Słowa te **wreszcie winny stanąć przed oczyma każdego Polaka-chrześcijanina, przed wejściem do sklepu żydowskiego.**

——o§o——

ZNOWU ŻYDOWSKA PARA KOMUNISTÓW. Przed sądec okr. w Kielcach stanął żyd Dawid Rosenberg, którego przychwycono na dworcu w Kielcach, podczas odbierania z przeechowalni bagażu zawierającego bibułę komunistyczną. Sąd skazał Rosenberega na 4 lata domu poprawy.

Podczas rozprawy aresztowano znajdującą się na sali sądowej żydówkę Goldmannówną, w której rozpoznano wspólniczkę Rosenberga.

ZAKONSPIROWANY OŚRODEK ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ. W Warszawskiej szkole tańców przy ul. Hipotecznej l. 8. wpadła policja na trop zorganizowanej szajki młodzieży komunistycznej, która pod pozorem wieczornic tanecznych oraz lekcyj tańców, odbywała ta zebrania i zajmowała się przygotowaniami do wystąpień wywrotowych.

Tępić tajne banki żydowskie!

OSZUKAŃCZE MACHINACJE ŻYDA HIRSCHA ROZENBERGA.

Zanim wyłoniły się w Małopolsce rozmaite Kasy Oszczędności, oparte na różnych statutach spółdzielczości: Kasy gminne, powiatowe, parafjalne, brackie, Kasy spółkowe, zaliczkowe, wreszcie pocztowe

JEDYNYMI BANKIERAMI BYLI LICHWIARZE ŻYDZI.

Oni mieli **izby zastawnicze,** gdzie przyjmowali rozmaite przedmioty wartościowe na zastaw, zarówno od chłopów, jak i mieszczan, a nawet szlachty, **udzielając im małej pożyczki na wysoki proceent lichwiarski,** który pobierali od nich regularnie co miesiąc najczęściej w produktach rolnych nieraz bardzo długie lata, bo właściciele zastawu nie zawsze byli w możności zaciągnięty dług spłacić i zastawiony przedmiot z powrotem wykupić, a nieraz się trafiło, że żydowski bankier **ten przedmiot już dawno sprzedał i przy zwrocie gotówki dłużnikowi go nie oddał, albo oddał zniszczony lub n agorszy zamieniony.** I dziś jeszcze można takich lichwiarzy żydowskich napotkać, co w ten sposób **naszych chłopów i robotników okradają i ich krwawicą się tuczą.**

Oprócz żydowskich izb zastawniczych, pełno było wtedy **tajnych banków żydowskich i pojedynczych żydów lub żydówek,** co bez żadnego zastawu udzielali naszemu ludowi **rozmaitych pożyczek na wysoką lichwę,** spłacaną przez dłużnika po największej części produktami rolnymi: zbożem, bydłem, nabiałem i drobiem. A ponieważ dłużnicy byli niepiśmiennemi, więc płacili żydom procentów tyle, ile oni chcieli, bo nikt tego, co oni dawali, nie notował. Przytem żydzi **spłacone raty długu zapierali.**

To też niczemu tak nie byli przeciwni żydzi, jak **zakładaniu** między ludem wiejskich i mieszczańskich **kas spółkowych i zaliczkowych** systemu **Raiffeisena i Schulza,** z których się następnie rozwinęły wszystkie **banki spółdzielcze**, będące dobrodziejstwem ludowi pracującmu, a żydowskim bankom bardzo niebezpieczną konkurencją.

Ale mimo to. w wielu miejscowościach **dawne banki żydowskie**, uprawiające lichwę na sposób przez nich należycie wypróbowany, **pozostały w ukryciu i dotąd grasują między najuboższym i pod względem oświaty najbardziej zaniedbanym ludem.** Do takich tajnych banków lichwiarskich należy **bank żyda Hirscha Rosenberga w Wieliczce,** pozostały po czasach austrjackich.

Oto leży przed nami **„Wykaz wierzytelności hipotecznych" tego „tajnego bankiera",** który obejmuje **90 jego zahipotekowanych pretensyj na rozmaitych realnościach powiatu sądowego w Wieliczce, ogółem na sumę okrągło 25.000 zł.** Są to przeważnie resztki niedopłaconych długów lichwiarskich i przyznanych kosztów sądowych. wraz z odsetkami na podstawie **nakazów wekslowych i wyroków** z lat między 1912 a 1931. Przez sąd przyznane odsetki wahają się między 6 proc. a 24 proc. w stosunku rocznym. Jakie były pożyczki pierwotne tych resztek i na jaki procent udzielona przez Hirscha Rosenberga z Wieliczki okolicznym chłopom i robotnikom, możnaby dojść w przybliżeniu. badając sądowe akta dłużników, ich protokuły zeznań, a wkońcu ich wzajemne ugody i świadczenia, które dla sądu pozostają tajemnicą. Kto się tem bliżej interesuje, może się najlepie dowiedzieć od samych chłopów którzy, niosąc mu raty i procenta w gotówce i produktach rolnych, błąkają się nieraz po Wieliczce w poszukiwaniu za jego mieszkaniem, zaczepiając często podobnych mu panów. Również nieznane są nikomu, prócz jego samego i jego dłużników **pożyczki** — przez niego udzielane, całkowicie przez dłużników spłacone, bez interwencji sądów. Licząc ogół pożyczek Hirscha Rosenberga z Wieliczki sądowi znanych i nieznanych, śmiało można przypuścić, że **tajny bank Hirscha Rosenberga obraca do roku** wysoką gotówką przekraczającą **100.000 zł...** To jest poważna suma i **podatek obrotowy powinien rok rocznie mocno zasilać Skarb Państwa.** Czy go bankier Hirsch Rosenberg z Wieliczki rządowi regularnie wpłaca, o tem może powiedzieć tylko Urząd skarbowy w Wieliczce, bo sam bankier do tego się napewno nie przyzna, **i o to go właśnie prosimy.**

Że Hirsch Rosenberg ma swoich wspólników, co mu potrzebnej gotówki dostarczają w razie potrzeby, **nie ulega wątpliwości.** Mówią bowiem w Wieliczce o dwóch innych tajnych bankach, z których jeden ma być na **Kłośnie,** a nawet wymieniają nazwiska jakiegoś **Müllera, Grossa, Herštala i innych żydów..** Naczelnik miejscowej straży p. Rudawski miałby wdzięczne pole, gdyby zechciał zająć się wykryciem dalszych banków i bankierów żydowskich potajemnych w Wieliczce i należycie ich opodatkować na rzecz rządu. Biedny chłopek płaci grube kary, jak się odważy na swej grządce zasadzić parę krzacczków tytoniu, a **żydowi, co obraca tysiącami** i zbiera z tego ilbrzymie dochody, **wszystko ma uchodzić bezkarnie?!**

Takich Hirschów Rosenbergów itp. co pożyczają na lichwę, wykupują obce pretensje za bezcen (np. **H. Rosenberg wykupił w r. 1928 pretensje od Fr. Lentnera za 1400 zł.),** swoich dłużników skarżą, licytują, prowadzą handel pieniądzmi i z tem się ukrywają, **jest jeszcze bardzo wiele w Małopolsce.** Ma ich każdy powiat, każde miasto i każda wieś, a są nimi przeważnie **sami żydzi.**

Dlatego **obowiązkiem jest każdego uczciwego katolika - Polaka,** ażeby spotkawszy się z nimi w życiu, natychmiast ich wykrywał i donosił o nich odnośnej władzy skarbowej i sądowej, aby nie grasowali bezkarnie i nie tyczyli się krwią najuboższych warstw społeczeństwa. **Naczelnicy zaś miejscowych sądów i ich urzędy hipoteczne, gdy przed ich obliczem przesuną się częściej te katilinarne postacie, winny zaraz z własnej inicjatywy zająć się bliżej ich osobą.** Tego wymaga od nich polskie i katolickie społeczeństwo!! Dewizą każdegeo uczciwegeo Polaka i katolika powinno być: **„Tępić tajne banki żydowskie"!**

Marcin Snop.

——o§o——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Lwów, P. Księgarzowi. Artykuł o „Związku księgarzy" zamieścimy w następnym numerze.

Jędrzejów — „Jak uniknąć emigracyj i bezrobocia" po przeczytaniu zamieścimy.

Obywatelce z Drohobycza: Prosimy o podanie nazwiska i adresu, w związku z przysłanym artykułem, gdyż anonimów nie umieszczamy.

Na fundusz prasowy:

WP. Spytkowska, Kraków	3.—
WP. St. Waworecki, Kraków	1.—
WP. Śmiechowski, Kraków	4.45

Wszystkim dziękujemy staropolskiem „Bóg Zapłać" za popieranie naszego pisma.

Co grają w kinach?

Apollo: Genjalne i rewelacyjne arcydzieło filmowe „X. 27" w roli gł. bohaterka „Marokka", niezapomniana Marlena Dietrich.

Bagatela: Sensacyjny film przygód, wrażeń i miłości „ŻONA Z KABARETU" oraz Rewja (nowy zespół).

Sztuka: Fenomenalne arcydzieeło filmowe „MAŁŻEŃSTWA PRZYSZŁOŚCI" wizja życia małżeńskiego za lat 50?

Uciecha: Fascynujący film erotyczny — „MUSISZ POKOCHAĆ" z zespołem pierwszorzędnych gwiazd ekranu.

Wanda: Najbardziej melodyjny film świata „WIEDEŃ, GDY SIĘ ŚMIEJE I PŁACZE" Potężna symfonja czarujących melodji wiedeńskich waleryków.

Światowid: Film, który bije wszelkie rekordy powodzenia „SZARY DOM" jeden z nielicznych, prawdziwych dźwiękowców.

Świt: Potężny film niemy „HOTEL NA RIVIERZE" Interesująca fabuła! Wspaniała ilustracja muzyczna!

Dom Żołnierza; Kino: „PAPO JA CHCĘ HRABIEGO" (Harry Liedtke). — Teatr: sobota i niedziela: „ZACZAROWANE KOŁO".

——o§o——

Z Tarnobrzega

Rozwój Pryw. Seminarjum Naucz. Żeń. im. Stanisława Jachowicza

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego odbyła się 1 września br. w murach Seminarjum Żeńskiego podniosła uroczystość przy licznym udziale rodziców i gości. — Poza udatnemi występami uczennic, jak: deklamacje, przemówienia, duet smyczkowy, — podkreślić należy słowa uznania, jakie goście pod adresem kierownictwa Zakładu wyrazili.

Uczelnia ta mimo obecnego przesilenia gospodarczego, pomimo ogólnej apatji zniechęcenia, promieniuje wysokim poziomem wiedzy i moralności wychowanek. Posiada bogate zbiory naukowe, bibljotekę, własny internat pod wytrawną opieką, doborowe siły nauczycielskie.

Wychodząc z założenia, że nauczycielka winna na powierzonem stanowisku brać czynny udział w życiu społecznem. Zakład zaprawia uczenice do tej akcji. A więc przy Seminarjum istnieją organizacje. Jak: szerzenie idei spółdzielczości, Bratniej Pomocy, Kasy oszczędności, harcerstwa. — Zakład wydaje nawet własne pisemko miesięczne p. t.: „Pokłosie".

W pełnem zrozumieniu doniosłości współpracy szkoły z domem, Seminarjum stara się utrzymać ustawiczną łączność z rodzicami i społeczeństwem miejscowem przez urządzanie pogadanek wychowawczych, herbatek literackich, organizowanie wykładów uniwersyteckich, akademji lub wieczorków z okazji aktualnych uroczystości.

Duszą całej akcji Seminarjum jest wybitny pedagog-literat p. dyrektor Grzegorz de Navarra. Wydział Towarzystwa Seminarjum złożony z poważnych osobistości różnych sfer społecznych z p. hr. Tarnowską na czele. —

Szczęść więc Boże, w dalszej szczytnej pracy!

——o§o——

Ze Stryja

Placówki społeczne tuczą żydów.

Nie dziwmy się, że polskie firmy nie mogą wytrzyma żydowskiej konkurencji i muszą padać jedna po drugiej, lub marnie wegetować, skoro katolickie klijentele a nawet instytucje i urzędy, starannie omijają przedsiębiorstwa chrześcijańskie i zdziwnym niewytłumaczonym „owczym pędem", lgną do żydów.

Mamy w Stryju kilka polskich firm chrześcijańskich, które niestety świecą pustkami. Ale cóż dziwnegeo — **wojsko daje dostawy żydom, panie tutejsze, żony oficerów, kupują wszystko u żydów, żydzi ubierają w mundur polskich żołnierzy.**

Wzamian zato, żydzi od wojska uciekają — czy który z nich służy w wojsku tyle czasu, co każdy katolik? Na co, po co, kiedy goj może — a on nie musi!

Nie dość tego — **Magistrat stryjski zasila** w papier, ołówki, druki i inne przybory, żyd, który dziwnym sposobem otrzymuje wszelkie dostawy bez żadnej trudności, — podczas, gdy firmy chrześcijańskie napróżno wnoszą oferty.

Czy Magistrat z Panem Komisarzem Kaimem na czele, nie wie, że to jest skandalem? **Czy może dzieje się to bez jego wiedzy?**

Nie koniec na tem, **Starostwo,** to samo, co Magistrat — wszelkie dostawy oddaje żydom (pod każdym, bez wyjątku drukiem figurują firmy żydowskie). **Co na to Pan Starosta? Rada Powiatowa** również nie jest lepsza. Czy wiadomo o tem Panu Reglowiczowi?

W Kasie Chorych niema ani jednej siły katolickiej — wszystko żyd — od lekarza, aż do woźnego — czy tak być powinno?

Lecz co jest najbardziej bolesnem, to fakt, że niedość iż żydzi tuczą się zarobkami z instytucji katolickich, to w dodatku nie płacą wcole opłat do Kasy Chorych, za personel, służbę, ba, nie płacą podatków.

Urządzają się tak sprytnie, że majątki swe zapisują żonom, a gdy egzekutor przyjdzie. powiadają z uśmiechem — co mi weźniesz?!

Co na to Urząd Skarbowy? Gdzie powaga p. Heisiga? Żydom nie można dać rady, a katolików licytuje się bezwzględnie. Więc wolno dziś żydowi, wszystko — plajty robić — podatków nie płacić — Kasy Chorych — i za to im nic?

Więc po to zdobyliśmy niepodległość, by żydostwo plugawiło każden kąt — zabierało wszystek zarobek — a społeczeństwo stryjskie za to ich popiera?!

Opamiętajcie się Ojcowie miasta, i wszyscy stojący na czele instytucji społecznych.

Opamiętajcie się obywatele i obywatelki miasta Stryja i nie kupujcie u żydów!

Popierajcie swoich! A wtedy pozbędziecie się tego pasorzyta, którego dotąd żywicie z uszczerbkiem dla własnych dzieci.

Czytelnik.

——o§o——

TYPKI STRYJSKIE.

„Słodki pan"

—Nima to jak plajty —nima mowy —
Rzeknił żyd od handel owocy,
Co stoi w Stryju w ulicy Hosza
I zbira od gojów masy grosza.

— „Co dzień u nim gojów zapchanie,
Bo w interesu wszistko dostanie,
Nic dziwnego, geszeft pryncypalny,
A że ja troszku niewipłacalny.

Czy to komu moży przeszkadzuje?
Na to człowik przeciż tak haruje". —
I zrobił plajty ten słodki żyd — pan
Nie znasz jemu? to przecież nasz — mann.

„Malcagigi".

——o§o——

Z Chrzanowa.

Z naszej żydowskiej twierdzy.

Żydzi i na bezrobociu potrafią zniwować Robotnik, chłop czy inteligent może sobie pięty ulatać, lecz pożyczki w tutejszej kasie komunalnej nie otrzyma. Gdzieżby dla goja były pieniądze, gdy żydzi trzęsą kasą. **Żydzi natomiast otrzymują je na zawołanie i to na 11 proc.,** a otrzymane w ten sposób sumy wypożyczają gojom na 24 — 36 proc. Takimi szczęśliwcami a zarazem bankierami

są u nas Leopold Klein, Chajm Neufeld i Landau. Sprytne te a bezsumienne żydki nie posiadają żadnych uprawnień do utrzymywania lombardów, a oni jednak wykonywują, o czem wie całe miasto, **a tylko ci o tem wiedzieć nic chcą, którzy przedewszystkiem o tem wiedzieć powinni.**

Od niejakiegoś czasu coś się w naszej gminie psuje. Giną mianowicie akta budowlane i to w rodzinie burmistrza. Możeby rewizja wojewódzka zbadała wydatki i dochody gminne nie na podstawie kwitów, — lecz na mocy przesłuchań.

W radzie powiatowej także jakieś pokutują duchy. Słuchy dochodzą o jakichś defraudacjach, to znowu zgubiono teczkę z 2000 zł., przeznaczonemi na wypłatę poborów drogowych robotników, lecz na szeptaniu i mówieniu się kończy.

Doczekaliśmy się nareszcie wiecu rodzicielskiego tutejszego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, **któremu po wizytacji warszawskiej odebrano prawo publiczności,** dzięki Komuś, co się zalał — monopolem. Zaproszono pp. posłów Pochmarskiego i Gdulę i proszono ich, aby wszelkich sił dołożyli, by prawo to im zwrócono.

Czas by ludzie wpływowi zajęli się uczciwie tą placówką, a zwłaszcza pan Starosta, jako gospodarz powiatu.

Dalekowidz.

Z Rymanowa

Jeszcze sala Sokoła i żydowski zespół teatralny.

Piszą nam:

Notatkę o p. Janie hr. Potockim, prezesie „Sokoła" a zajściu między trupą żydowską Turkowa i Zarządem tut. Sokoła, czytaliśmy z wielką wdzięcznością. Dla ścisłości pozwalamy ją sobie uzupełnić:

W dniu 16 bm. odbywała się wielka uroczystość 50 letniego jubileuszu i poświęcenia Och. Straży Pożarnej, w której to uroczystości tutejszy zarząd Sokoła brał udział. W czasie uroczystości zgłosił się sekretarz Teatru Turkowa do sekretarza drh. Bojarskiego i skarbnika drh. Niemczyka o wydzierżawienie sali na przedstawienie. Ci polecili drh. Wiodarskiemu, o ile niema przeszkód salę wynająć, święcie przekonani, że przedsatwienie odbędzie się w języku polskim. O żargonie sekretarz Teatru zamilczał Gdy się w godzinę później afisze pojawiły w żargonie na mieście, druhowie po porozumieniu się z Prezesem sali odmówili, a ponieważ aktorzy odjechali do Siska gospodarz „Sokoła" ich powiadomił telegraficznie o odmowie. Tyle słów wyjaśnienia.

Dzięki sprzyjającym warunkom magistrackim ogłosiło żydostwo teraz bojkot „Sokoła". Na ostatniem przedstawieniu sokolskim nie było ani jednego żydka tak samo w kinie. Tutejsza publiczność polska zaczyna rozumieć żydostwo i organizuje kotrakcję, która żydom da się we znaki.

Czołem!
(podpis)

Od Red. Dobrze się stało, jak się stało, lecz lepiejby było, gdyby Sokół małopolski raz na zawsze swe sokolnie dla żydów zamknął. Organizacja ta, jak Sokół świecić powinna przykładem a nie odmawiać dopiero sali dla — żargonu.

To sobie i Narodowi winna!

Z Słonimia

Kasa Chorych i „nasi" w niej ludzie.

Sprawa zażydzenia naszej Kasy Chorych na łamach „Hasła Podwawelskiego" wywołała wśród żydowskich pracowników tejże, wielkie wzburzenie. **Nie mogę pojąć jak mógł ktoś naruszyć dotychczasowy spokój „chorej kasy"** a kierownik jej p. Schaffner zapowiedział nawet rozprawę sądową.

Strachy na Lachy! Damy mu więcej podstaw do tej skargi. **Naczelnym lekarzem naszej „chorej kasy" jest dr. Syryziski, żyd oczywiście, do którego nikt niema zaufania.** Zasługa to żyda Cyryziskiego wyłączna, by wszyscy byli pewnymi, że **naczelnym lekarzem będzie powszechnie lubiany i szanowany p. dr. Teliga.** Nie jest on na rękę żydom, którzy go bojkotują, stąd też zamianowany nie został.

O żydzie Galinie również **wszystkie wróble świerkocą na dachach daleko poza Słonimiem, że za szerzenie haseł komunistycznych miał 2 lata wypoczynku na poratowanie ducha za szwedzkiemi firankami,** i że na terenie tutejszej Rady Miejskiej występował z partji „Bund" a więc komunizującej frakcji żydowskiej. **Dziś urzędnikiem w instytucji samorządowej przy bardzo znacznem wynagrodzeniem, jak gdybyśmy na te posady nie mieli swoich, krajowi zasłużonych ludzi.**

Personal żydowski rozmawia w biurach między sobą i z klientelą żydowskążargonem co wywołuje ogólne zgorszenie, a **dwóch pracowników nawet prawosławnych po karapsku.** Jak międzynarodówka to międzynarodówka, Polska dla nich to „mała rzecz". Za to są urzędnikami. Ci dwaj Rosjanie nawet pisać po polsku nie potrafią, lecz to nic nie szkodzi. **Grunt nie dać posad Polakom, niech pilnują pługa i wideł.**

Dziwne jakieś stanowisko ma żydówka **Wydra** pełniąca służbę niby pomocnika przy lekarzach jako felczer. **Gdzie jej wykształcenie zawodowe?** Takie to coś nie pies ni wydra, a pewnie coś od — świdra. Polak daleko lepiej spełniałby tę funkcję, lecz Polaków tutaj nie potrzeba.

P. Schaffner nosi płaszcz na dwóch ramionach, chciałby u żydów mieć niż i u Polaków. **Tymczasem żydzi w sercu jego zajmują pierwsze miejsce.** Żydom dwołuje się za zaległe składki, licytacje, katolika licytuje się bez pardonu. A może to nie prawda?

Jak wszędzie tak i u nas chrzy żydzi oto czeni są wyjątkową opieką. W miesiącu maju **stawał chory katolik przed komisję lekarską,** złożoną z trzech żydów z dr. Cyryziskiem na czele. Zabiegał o wysłanie go na kurację klimatyczną. Otrzymał tylko 1 miesięczny urlop zdrowotny dla braku funduszu i miejsca. **Chora żydówka atoli uzyskała podobną kurację i to zaraz. Chory urzędnik zaś ma czekać aż do zimy, aż się znajdzie wolne miejsce.** Tak się nas w naszej chorej kasie traktuje.

Nasi urzędnicy **Polacy czują się też nietylko w tej instytucyj, lecz we wszystkich polskich** — jak **dziury w moście,** bo wszędzie wodzą prym żydzi i tacy Schaffnerowie.

Olek.

O powiatową składnicę soli czyniło starania wielu inwalidów i b. ochotników W. P. oraz Federacja P. Z. O. O. **Otrzymał ją Związek Strzelecki, który nie miał nic spieszniejszego do czynienia, jak ją przefrymarczyć** żydom Iwjawiskiemu i **Rabinowiczowi.** Żydzi więc znowu uzyskali monopol, gdy nasi inwalidzi i ochotnicy W. P. muszą głodować.

Tak się u nas ignoruje ustawy. I dokąd się odwołać, dokąd? Lepszy Związek Strzelecki, żydom w kieszeni siedzący, w Słonimie i frymarczący uzyskaną koncesją, niż Polak inwalida lub wojownik. „Pomoc dajcie mi rodacy".

b. Wojskowy.

Z Rybny

Z pracy społecznej.

Na zaproszenie i za inicjatywą gospod. Stachowskiego obyw. wsi Rybna, odbył się wieczór przeciwalkoholowy, z ramienia Ligi Zdrowia, pod przew. prez. sekcji P. Cieplika, niestrudzonego pracownika na niwie społecznej.

— Prelegentami byli: P. Prof. Wyrobek i P. Eugenia Sebastiani, żona dziennikarza z Krakowa.

— P. Prof. Wyrobek, znany uczony, autor i wydawca dzieł naukowych, z zakresu chorób nerwowych i wenerycznych, jest też gorącym zwolennikiem walki z alkoholem. Jako mówca wykazał dużą rutynę i znajomość psychiki ludu. Poruszył problem dziedziczności i skutki używania alkoholu.

— Następnie wygłosiła swój odczyt P. Sebastiani — tematem było: zagadnienia społeczno-seksualne w ognisku domowym. W świetnie po literacku ujętej formie, dała obraz plastyczny życia „kobiety żony i matki" ze wszystkiemi kolizjami. Wykazała jaką odpowiedzialność i jaki ciężar, bierze na swe wątłe barki, wychodząc za mąż, młoda dziewczyna. Ileż bólu, ile załamań iile zamrnowanego uczucia. Bo mąż pijak, awanturnik, często chory wener. i próżniak w nieludzki sposób znęca się nad swą ofiarą-żoną.

— A ileż to komplikacji wywołuje „macierzyństwo" ta najwyższa godność kobieca! — Odczytem tym wykazała Prelegentka, wysoką inteligencję i to że jest znawczynią duszy kobiety żony i matki a tym samym, doskonałą analityczką życia.

— Referat zrobił duże wrażenie, gdyż przy świetnej dykcji, wygłoszony był ze swadą i temperamentem. — Był tylko dla kobiet, które tłumnie wypełniły dużą salę w budynku szkolnym. — Cześć P. Kierownikowi i Jego Żonie, jako gosp. szkoły, za jego obywatelskie stanowisko i gościnę dla gości z Krakowa, — przyjechali bowiem nie żałując trudu, wśród deszczu i gradu, zziębnięci do szpiku kości, 12 klm. furą od stacji! Serdeczne uznanie słuchaczy było im jednak miłem wynagrodzeniem.

Dr. Marcellin J.

Z Borysławia

„Skarga żydów Borysławskich do Ligi Narodów.

Onedgaj w domu żydowskim przy ulicy Pańskiej (?) zebrali się żydzi i jednogłośnie uchwalili wnieść skargę do Ligi Narodów na tutejszych Polaków. Ustalono następujące punkty skargi, a zarazem jako dowód prześladowania żydów w Borysławiu:

1) Po zlikwidowaniu jedynego konfekc. sklepu Zielińskiego, drugi Polak p. Grabowski ośmiela się prowadzić sklep spożywczy. Prócz tego nawet wodę sodową sprzedaje! (a szwarce Jahr na niego).

2) Rozeszły się pogłoski, że drugi fryzjer chrześcijanin ma przyjechać do Borysławia. Żądamy postawienia policji na dworcu, aby go odesłać z powrotem, skąd przyszedł.

3) Wprost karygodnem jest, że w trafice p. Żuławskiego sprzedaje się dziennie 20 dzienników. (Wprawdzie nasz p. Egit sprzedaje 400 dziennie — to my żydzi mamy prawo do tego). Żądamy albo zniesienia trafi-

Z tajemnic nauk rabinów.

Wróg chrześcijaństwa i narodów.

Z powyższego wynika, że żyd względem chrześcijan nie posiada żadnych moralnych i prawnych zobowiązań. Co natomiast rabini przepisują jako pewne zobowiązania pod względem praw moralnych, to się odnosi tylko od żyda do żyda, a zatem do swych współtowarzyszów z pochodzenia i z wiary. (rea). „Wszyscy inni są wyłączeni", mawiają często rabini dla uzupełnienia. Dozwolonem jest przeto uprawianie: lichwy, przefortelowania, kłamstwa, udawania, przywłaszczenia sobie znalezionych rzeczy, krzywoprzysięstwa, iwywłaszczenia za pomocą podstępu. W Sepher Ikarim c. 25 mówi rabi Abo, **„że Bóg nadał żydom prawo stanowienia o mieniu i życiu wszystkich narodów".** Traktat Talmudu Sophrim XV, 10 a także Mechilta c. Beschallah: **„zgładź najlepszego z pośród nieżydów".** Wa — jikra rabba c. 3: **ich** (t. j. nieżydów) **krew dozwolił on** (Jahwe) **jak jest napisane: nie pozwolisz żyć żadnej duszy".** I wiele innych t. p.

Jak żydzi z innymi narodami nie chcą nic mieć wspólnego, tak samo posiadają swego własnego boga. Nazywają go Jahwe (według Deelitzscha: Jaho) i przedstawiają go przeważnie jako ducha nienawiści i krwiożerczej zemsty. **Jahwe całą swą miłością darzy żydów a do wszystkich innych narodów pała złością i nienawiścią. Swój ulubiony naród upoważnił do przywłaszczenia sobie wszelkich bogactw świata a do wyniszczenia innych narodów, które jemu nie chcą służyć** (5 Mojż. 7, 6): „wszelkie narody spożyjesz, które pan twój tobie odda".

Ten „pan" tego samowitego narodu jest też najzupełniej innym jak Bóg Cudów kulturalnych. Z duchem wszechobejmującej miłości, jak głosi Chrystus, niema nic wspólnego. Nie możemy sobie poprostu przedstawić, by Chrystus i Jego Bóg mogli głosić nienawiść i zniszczenie innym ludom.

Żydzi atoli posiadają nietylko wyłącznie inną naukę moralności jak inne narody. Jako odrębna rasa odgraniczają się ściśle od innych narodów i bronią się wszelkiemi siłami przeciw pomięszaniu się i stopieniu z innymi narodami. **Według pojęć rabinackich czują się plemieniem królewskiem — albo według określeń współczesnych żydów — naturalną arystokracją ludzkości powołaną do panowania nad wszystkimi narodami.** Biblja i Talmud zakazują zatem żydom kojarzenia się z kobietami obcych plemion. Dopiero w najnowszych czasach odstępują niektórzy żydzi od tej zasady.

Surowa, wewnętrzna karność utwierdzała przez tysiące lat żydowską odrębność rasową w tak trwały sposób, że żydzi dziś jeszcze przez swą wyłączność rasową różnią się od wszystkich innych narodów. Jestto szczegół, który korzystnie wpływa na ich spoistość a zaostrza ich odgraniczanie się i ich wrogie uczucia przeciw nieżydom. Z tego świadomego lecz zatajonego usposbienia, wrogiego dla wszystkich nieżydów, — z czego przeważnie sobie ci nie zdają sprawy — wypływają dla nich wielkie korzyści wśród nowoczesnych narodów.

Zanim jednak rozpatrywać się będziemy w tych teoretycznych rozumowaniach i ich konsekwencjach, dajemy czytelnikowi sposobność do urobienia sobie własnego sądu na podstawie żydowskich nauk i żydowskiego prawodawstwa. Zaznaczamy, że wszelkie przytoczone poniżej cytaty można każdego czasu stwierdzić przez niezależnych rzeczoznawców przed sadem.

O WAŻNOŚCI TAŁMUDU I SZULCHAN-ARUCHU.

Pisma rabinackie mieszczą w sobie tak wielkie niesamowitości, że często słyszy się twierdzenia, jakoby talmud i szulchan aruch były przestarzałemi pismami i nie posiadały dla żydostwa znaczenia. Przeczą temu następujące fakty:

Dr. Jakób Fromer, swego czasu bibljotekarz berlińskiej gminy żydowskiej, przyznaje w swej książce: „istota żydostwa", że w swej małopolskiej okolicy został wychowany zupełnie w duchu talmudystycznym i że w młodym wieku nie poznał żadnej innej literatury jak rabinacko-talmudystyczną.

We wszystkich większych miastach Niemiec istnieją towarzystwa talmudystyczne, w których członkowie ćwiczą się pod kierunkiem rabina w wykładaniu talmudu.

W Archives iszraelites (1865 str. 25) czytamy: **„co dotyczy talmudu, to uznajemy jego stanową wyższość nad księgami Mojżesza".**

W proiesie przeciw **nauczycielowi Fenner'owi** w Magdeburgu 1888 orzekł rzeczoznawca sądowy prof. Cohn (Marburg) pod przysięgą, że **„talmud należy dziś jeszcze uważać jako źródło moralności żydowskiej".**

Odnośnie szulchan-aruchu krótkiego streszczenia talmudu. Disze rabin dr. Rahmer w encyklopedji Pierer'a, tom 16 (1879): **„szulchan aruch poczytywany jest przez gminy izraelickie jako wytyczna dla gmin izraelickich w ich praktyce religijnej".**

Synod generalny żydów europejskich, który miał miejscc na Węgrzech w r. 1866, powziął następującą uchwałę: **„chrześcijanom trzeba głosić, żeśmy się wyrzekli szulchan - aruchu; w rzeczywistości powinien każdy żyd na każdem miejscu i w każdym czasie uważać go za swój drogowskaz życiowy"** (zobacz „Lebho — Ibri Lwów 1873).

(C. d. n.)

ki p. Żuławskiego, albo wydzierżawienia jej żydowi!

4) Odebrać jedynemu dorożkarzowi p. Pilawskiemu tego siwego konia, wtedy wszy stkie dorożki będą czysto żydowskie.

5) Założyć stałą fabrykę szoferów żydowskich pod kierownictwem p. inż Pragłow skiego.

6) Surowo zakać posyłania chrześcijańskich dzieci do tutejszego gimnazjum, gdzie liczba ich sięga prawie 20 procent a po kilku latach może dojść nawet do 30 proc. — Równocześnie żądamy, aby gimnazjum to nazwano im. bł. p. Herzla.

7) Sokół należy nazwać Joel-Charusim, gdyż tam podczas dancingów przygrywa nasz żydowski Jazz-band.

8) Kwestję bezrobocia należy oddać naszym żydowskim nafciarzom. My żydowscy nafciarze nie możemy już dawać niższych płac robotnikom, żądamy więc, aby bezrobotni pracowali u nas zadarmo, a rząd niech płaci im zasiłki.

9) Surowo zakać Polakom prowokować żydów, jak to miało miejsce jednego dnia na Wolance. Robotnik bowiem całkiem otwarcie zaniósł podarte rajtki do naprawy do chrześcijańskiego krawca obok sklepu „Marysienka". Czyż to nie prowokacja?! — Robotnik nie powinien wcale naprawiać rajtek, ale kupić nowe u p. Hirschherna lub innego żyda.

10) Ostro zakazać sprzedawanie „Hasła Podwaw." Tak jak w Drohobyczu p. kom. Krupa kazał zdzierać „Hasło Podwawelskie" i tak się zająć tem „Hasłem", że zapomniał o ważniejszych sprawach — no i zwolniono go!

11) Znieść składki na „Lopp' a zaprowadzić składki na odbudowę Palestyny. — Jest to konieczne, gdyż po kilku latach opanujemy całkiem Polskę, będziemy musieli przecież coś z Polakami zrobić. Będziemy mogli więc wysyłać ich do odbudowanej Palestyny. Wcześnie należy o tem pamiętać, aby później nie było narzekania.

Telefonista.

——o——

Z Drohobycza

Coś niecoś o pewnych instytucjach i osobach,

Onegdaj urządziło Polskie Seminarjum Nauczycielskie w Drohobyczu „Kiermasz" w sali Sokoła. Całe tut. polskie społeczeństwo pospieszyło, by złożyć datek na tak ważny cel oświatowy. **Niemiłego jednak doznało się wrażenia na widok orkiestry, złożonej z samych Icków, Herschów i Moszków!**

Widocznie, że Komitet Kiermaszowy nie wiedział, że są w tym „sławnym" grodzie także i zespoły katolickie, bo nie sądzę, by rozmyślnie zaangażowano żydów zamiast ka tolików?!

A może było inaczej, nie wiem, jednak sądzę, że mogło to też być, jako dowód zgodliwego współpracowania z naszymi wrogami.

Bez żyda nawet głupi „swender-bal" obejść się nie może!

Dlaczego Polskie Seminarjum Nauczycielskie przeniosło Korubluddów nad inne zespoły, to zostanie już jego tajemnicą, lecz twierdzę, że widok byłby przyjemniejszy bez krogulczych nosów, a powietrze byłoby czystsze a nie zaprawione wonią cebuli i czosnku! A może to należało do niespodzianek?! Nie wiem i na tem się nie znam!

Lecz gdzie polskość, gdzie dobry przykład dla młodzieży? Sądziłem, że taki zakład wychowuje swe uczennice w duchu czysto narodowym, że wpaja poczucie i zasady narodowe, że budzi wstręt do wszystkiego co obce i wrogie, **a tu tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie!** Starsi nie bardzo świecą przykładem i nie grzeszą narodowymi hasłami i czynami, a przy dalszej takiej pracy możemy mieć nadzieję, że do reszty stłumi się, w ladorośląch naszych poczucie narodowe, **a po opuszczeniu zakładu, wyjdą zeń nalogowe „szabesgoje" i żydofile.**

Przyszłość nasza od nas zależy! **Więc baczmy na hart i godność naszej młodzieży, by teraźniejszość nie zemściła się na nas i na naszych dzieciach w przyszłości!** „Bo ryba od głowy cuchnie"!

Obserwując życie codzienne Drohobycza, można zauważyć, że niektóre jednostki mające świecić przykładem i wskazywać drogę, zdziwną opornością omijają zakłady katolickie. Ot naprzykład taka drobnostka, jak golenie się. Naturalnie, że odbywa się w zakładzie żyda Stemplera, jakby już w na szym Lejbgrodzie nie było katolickich zakładów. — A jest ich kilka i to bardzo porządnych. Więc nie lepiej dać się ogolić katolikowi, niż wchodząc do żyda, siać publicznie zgorszenie i podawać swój stan i urząd słusznej krytyce, tych, dla których ten urząd winien być pierwszym szańcem w walce o odżydzenie kraju.

Na razie tyle, gdyż sądzę, że apeluję w obu wypadkach do ludzi światłych i rozumnych, a: „mądrej głowie — dość na słowie"!

„Bohun".

——o§o——

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.